

Służyć narodowi – cała władza w rękach Zełenskiego

Tadeusz Iwański

Odnowienie klasy politycznej i wprowadzenie do polityki nieskompromitowanych i uczciwych fachowców było głównym hasłem Wołodymyra Zełenskiego i jego partii Sługa Narodu podczas kampanii wyborczych przed wyborami prezydenckimi i parlamentarnymi. Nowy prezydent nie miał żadnego doświadczenia politycznego, z kolei w wyniku wyborów do Rady Najwyższej około trzech czwartych jej składu stanowić będą osoby, które wcześniej nie zasiadały w parlamencie. Nowy parlament będzie charakteryzował się najniższą od 1991 r. średnią wieku deputowanych i największym odsetkiem kobiet (ok. 20%). Najwięcej nowych i młodych polityków wprowadziły do Rady Najwyższej partię Sługa Narodu i Głos.

Wysoka wygrana partii Zełenskiego pozwala na samodzielne stworzenie rządu. Według słów prezydenta nowym premierem zostanie ekonomista „bez doświadczenia politycznego” i można przypuszczać, że zasada ta będzie dotyczyć także doboru większości nowych ministrów. Tym samym Ukraina, prowadząc wojnę z Rosją i zmagając się z niskim wzrostem gospodarczym, będzie rządzona przez osoby, które politykami dopiero się stają. Sytuacja ta, będąca wynikiem wielkich nadziei i oczekiwań społecznych na fundamentalną zmianę systemu, rodzi zarówno znaczący potencjał dla pozytywnych zmian, jak też ryzyka dla stabilności politycznej i dalszego rozwoju państwa ukraińskiego.

Źródła sukcesu Sługi Narodu

Sukces Zełenskiego i Sługi Narodu wynika przede wszystkim z obietnicy odsunięcia starych polityków i dokonania głębokiej sanacji państwa poprzez zaangażowanie nieskompromitowanych fachowców. Nałożyło się to na radykalne odrzucenie przez wyborców elity rządzącej Ukrainą w ostatnich pięciu latach, ale także brak poprawy sytuacji polityczno-gospodarczej. Niechęć do establishmentu była zjawiskiem obecnym na Ukrainie od wielu lat, mocno artykułowanym podczas rewolucji godności. Jednak pięć lat temu, gdy ukraińska gospodarka znajdowała się w głębokim kryzysie, Krym został anektowany przez Rosję, a w Donbasie toczyły się intensywne działania

militarne z udziałem regularnych oddziałów armii rosyjskiej, Ukraińcy wybrali polityków, którzy w powszechnej świadomości kojarzyli się z doświadczeniem, stabilnością i zdolnością do stawienia czoła agresji zewnętrznej. Stąd ówczesne zwycięstwo prozachodniego oligarchy Petra Poroszenki w wyborach prezydenckich i sukces parlamentarny Frontu Ludowego, partii skłeczonej naprędce z ekonomistów, wolontariuszy i wojskowych oraz licznych zawodowych polityków, traktujących mandat parlamentarny jako rękojmię powodzenia w interesach.

W 2019 r. społeczeństwo ukraińskie przywykło do wojny w Donbasie, szczególnie że jej intensywność jest niska, a rozmowy pokojowe tkwią w martwym punkcie. Z kolei sytuacja gospodarcza ustabilizowała się na tyle, że Ukraińcy

zaczęli myśleć już nie tylko o przetrwaniu, ale także o rozwoju. Rosnące aspiracje i zmniejszające się poczucie zagrożenia zwiększyły wrażliwość społeczeństwa na korupcję i liczne inne patologie, które były udziałem pomajdanych władz. Pojawiło się przekonanie, że jedyną szansą na poprawę życia i modernizację państwa będzie powierzenie sterów władzy ludziom spoza systemu, dzielącym lęki i nadzieje większości społeczeństwa, a nie odebranym od rzeczywistości, skorumpowanym politykom, związanym z oligarchami, którzy nie wprowadzili obiecanych reform. Zełenski i jego otoczenie dobrze odczytali i odpowiedzieli na to zapotrzebowanie, co doprowadziło do wyborczej klęski dotychczasowych władz. O ile w 2014 r. Front Ludowy zyskał poparcie 22%, Blok Petra Poroszenki 21%, a Samopomoc 11%, to w lipcu 2019 r. było to odpowiednio: 0% (nawet nie był ujmowany w ostatnich sondażach), 8,5% (jako Europejska Solidarność) i 0,6%. Tym samym uzasadniona wydaje się teza, że w 2019 r. Ukraińcy, odsuwając starych polityków, zrealizowali kolejną fazę rewolucji godności lub dokonali kolejnej, tym razem elektoralfnej¹. Woleli zaryzykować, powierzając władzę komukolwiek wiarygodnemu (według badań z lipca 60% wyborców deklaruje zaufanie do Zełenskigo), obiecującemu nowe twarze w polityce, niż kolejny raz zagłosować na przedstawicieli skompromitowanego establishmentu.

Idzie nowe

Wybory parlamentarne były bezprecedensowe w kilku aspektach. Jeszcze nigdy zwycięska partia nie dostała tak wysokiego mandatu społecznego (ok. 43%) i nie uzyskała tak licznej reprezentacji w parlamencie (ponad 250 deputowanych). O skali zwycięstwa Zełenskigo zdecydował zaskakująco dobry wynik uzyskany w okręgach jednomandatowych (129 miejsc), mimo że

¹ Sformułowanie użyte po raz pierwszy przez ukraińskiego socjologa Jewhena Hołowachę w wywiadzie dla portalu „Ukraińska prawda”, 18 kwietnia 2019 r., <https://www.pravda.com.ua/articles/2019/04/18/7212520/>.

przed wyborami szacunki dawały przedstawicielom Sługi Narodu ok. 80 mandatów. Żaden z deputowanych tego ugrupowania nie był wcześniej parlamentarzystą; wynika to z przyjętego kryterium układania list wyborczych i dobierania kandydatów w okręgach jednomandatowych. Jednocześnie ten warunek, zastosowany także przez Głos na liście partyjnej, praktycznie pozbawił szans na mandat większość przedstawicieli 25-osobowej międzypartyjnej frakcji eurooptymistów, którzy w minionym parlamencie działali na rzecz reform.

Silna identyfikacja partii z prezydentem oznacza, że odpowiedzialność za procesy polityczne w państwie będzie nieść przede wszystkim Zełenski.

Popularność Zełenskigo, będąca głównym źródłem sukcesu jego partii, spowodowała, że wielu doświadczonych parlamentarzystów przegrało walkę o miejsce w nowej Radzie Najwyższej. Innym aspektem tego zwycięstwa jest również osłabienie wpływów w parlamencie niektórych oligarchów, przede wszystkim Rinata Achmetowa. Jednocześnie wciąż niejasne jest, jak duży wpływ na życie polityczne Ukrainy będzie miał inny oligarcha – Ihor Kołomojski, który w czasie kampanii prezydenckiej silnie popierał Zełenskigo. Szacuje się, że może on kontrolować kilkudziesięciu deputowanych, jednak dopiero przyszłe nominacje rządowe i w spółkach skarbu państwa pokażą jego realny zakres oddziaływania. Konflikt między Kołomojskim i Zełenskim wydaje się kwestią czasu z powodu ambicji oligarchy, otwarte pozostaje pytanie o jego skalę i charakter. Wielki sukces wyborczy Zełenskigo w wyborach prezydenckich i następujące po nim bezapelacyjne zwycięstwo Sługi Narodu w parlamentarnych potwierdzają mocną identyfikację partii z prezydentem. W praktyce oznacza to, że w odbiorze społecznym odpowiedzialność

za procesy polityczne w państwie będzie nieść przede wszystkim Zełenski, którego zakres kontroli nad partią obecnie jest niejasny.

Nadzieje, ryzyka i znaki zapytania

Bezapelacyjne zwycięstwo i uzyskanie przez Zełenskiego pełni władzy w państwie niesie zarówno nadzieje, jak i ryzyka. Główną nadzieję można wiązać z efektywnością podejmowania decyzji. W przypadku, gdy większość w parlamencie będzie mieć partia prezydencka, która samodzielnie utworzy rząd, zminimalizowaniu powinny ulec tradycyjne spory w trójkącie między władzą ustawodawczą, wykonawczą i ośrodkiem prezydenckim. Wydaje się również, że zamiarem prezydenta jest dokonanie realnych zmian na Ukrainie. Można się więc spodziewać, że w celu spełnienia pokładanych w nim oczekiwań, wkrótce po inauguracji nowego parlamentu, wystąpi on z szeregiem promodernizacyjnych inicjatyw ustawodawczych, które zostaną sprawnie przegłosowane.

Pełnia władzy Zełenskiego, przy słabości instytucji państwa i rozdrobnieniu opozycji, może stworzyć pokusę jej nadużywania i skutkować regresem demokracji.

Należy spodziewać się głównie kampanii antykorupcyjnej, dalszej deregulacji gospodarki i ustaw ograniczających bezkarność polityków (w tym zniesienie immunitetu poselskiego i przyjęcie regulacji o impeachmentie prezydenta). Jednocześnie sytuacja faktycznego monopolu władzy ogranicza mechanizmy kontroli i równowagi, a i niejasne na obecnym etapie pozostaje, czy potencjał ten zostanie skierowany na oczekiwane przez społeczeństwo reformy, czy też na zawłaszczenie państwa.

Opozycja parlamentarna wobec rządu Sługi Narodu jest podzielona i ma odmienne programy polityczne. Choć można wyobrazić sobie uzgadnianie stanowisk w niektórych

kwestiach, także z władzą, całościowa i skoordynowana współpraca jest wykluczona. Choć większość partii opozycyjnych dysponuje znacznymi zasobami finansowymi i medialnymi, jak Europejska Solidarność, Platforma Opozycyjna „Za Życie” i Batkiwszczyna, nie będą one w stanie zrównoważyć potencjału Sługi Narodu dysponującego instrumentami państwowymi. Taka sytuacja stwarza pokusę nadużywania władzy przez rządzących, instrumentalizowania prawa, a w efekcie nawet regresu demokracji.

Największym jednak znakiem zapytania pozostaje, jak będzie działać frakcja Sługa Narodu w parlamencie. Partia ta, powołana krótko przed wyborami, wystawiła ludzi z różnych środowisk, z różnym doświadczeniem i kompetencjami. Dopiero po ogłoszeniu ostatecznych wyników wyborów kierownictwo partii i prezydent w końcu dowiedzą się, jakim potencjałem dysponują. Faktem jest jednak, że nowi deputowani nie stanowią spójnej grupy, połączonej wspólnymi wartościami czy choćby interesami. Z uwagi na tę różnorodność, a także liczebność, nieuchronnie powstaną w niej odrębne frakcje i grupy interesów. O ile wydaje się, że część tych grup będzie organizować się według lojalności personalnych, np. grupa związana z Kołomojskim, grupa związana z firmą Kwartal 95, grupa fachowców, wciąż pozostanie duża liczba deputowanych bez jasnych powiązań i motywacji. Ci mogą angażować się w szeroko pojęte działania proreformatorskie, jednak należy założyć, że część z nich będzie podatna na oferty korupcyjne. Tym samym wielkim wyzwaniem dla Zełenskiego jest uzyskanie możliwości kierowania frakcją i łagodzenia przyszłych konfliktów interesów.

Ukraiński kurs w nieznane

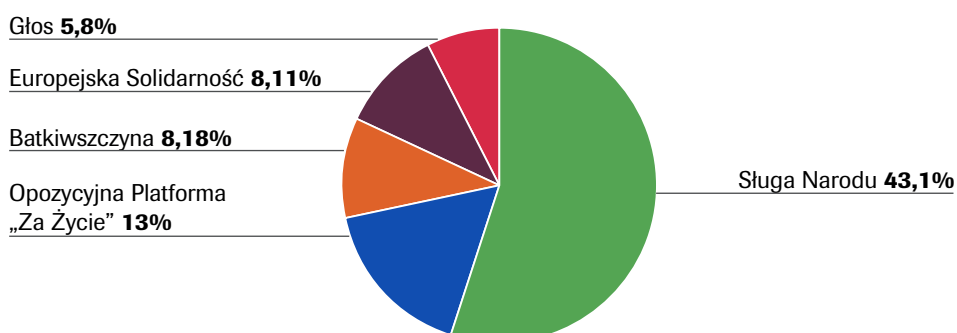
Wydaje się, że pomimo szerokich prerogatyw, którymi będą dysponować zarówno nowy rząd, jak i parlament, centrum władzy pozostanie ośrodek prezydencki. Będzie to wynikać z tego, że miejsca w Radzie Najwyższej

deputowani Sługi Narodu w dużej mierze za-
wdzięczają Zełenskiemu, a także z faktu, że
ośrodek ten ukształtował się jako pierwszy i to
on podejmuje obecnie najważniejsze decyzje
kadrowe. Jednocześnie przy niedoświadczonym
politycznie prezydencie rośnie rola jego
doradców i współpracowników, wdrażających
go w system rządzenia. Na Ukrainie jest on
szczególnie zawity z racji mnogości nieformal-
nych powiązań biznesowo-politycznych oraz
rodziny, często ważniejszych niż oficjalna
przynależność partyjna. W otoczeniu Zełen-
skiego rolę takiego „przewodnika” pełni szef
Biura Prezydenta Andrij Bohdan – b. adwokat
oligarchy Ihora Kołomojskiego i wiceminister
sprawiedliwości (2007–2010), dobry prawnik,
znający zarówno zasady funkcjonowania ad-
ministracji państwowej, jak i mający szerokie
kontakty w elitach polityczno-biznesowej
Ukrainy. Zaufanie Zełenskiego do Bohdana wy-
nika również z faktu, iż to on miał być pomysło-
dawcą startu aktora w wyborach prezydenckich.
Jednak pomimo młodego wieku (43 lata) i z ra-
cji doświadczenia zawodowego i politycznego,
jest to człowiek bardziej pasujący do starego
porządku, skłonny raczej naginać i wykorzy-
stywać luki w prawie, niż systemowo je popra-
wiać. Taki charakter relacji między obydwo-
ma politykami może zwiększać ambicje Bohdana,
a tym samym jego wpływ na bieżącą politykę.

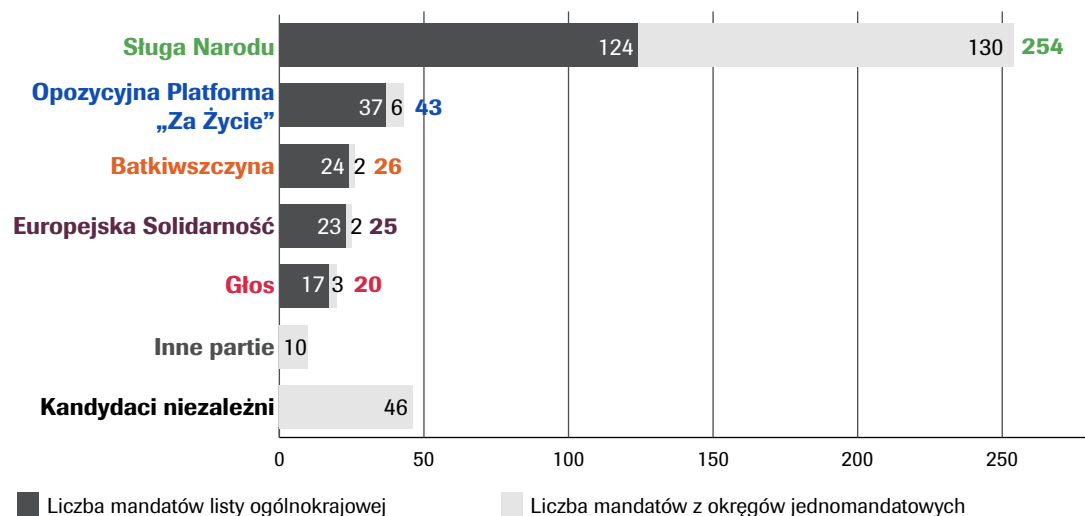
Wybory w 2019 r. zredefiniowały główną oś
podziału politycznego na Ukrainie. O ile do
2014 r. organizowała ją dychotomia: proza-
chodni vs. prorosyjski, od tego czasu podział
ten coraz wyraźniej przebiega po linii „sta-
rzy” politycy – „nowi” politycy. Jednocześnie
określenie „stary” rozumiane jest nie w sensie
metrykalnym, a w sensie formalnego udziału
w patologiami życia politycznego Ukra-
iny, podobnie jak „nowy” jest synonimem
wysokich standardów moralnych i zawodo-
wych oraz braku związków z oligarchami
i przeszłości korupcyjnej. Konstelacja rzązą-
ca, jaka wykształciła się w wyniku wyborów
prezydenckich i parlamentarnych, złożona
jest w przeważającej mierze z ludzi niedo-
świadczonych, mających niejasne poglądy na
kluczowe kierunki rozwoju państwa, którzy
funkcjonowania w polityce będą się dopiero
uczyć. Co więcej, uzyskali oni pełnię władzy,
a mechanizmy jej kontroli są słabe. Pewną
nadzieją pozostaje skład przyszłego rzą-
du, który najprawdopodobniej w większości
złożony będzie z fachowców. Niemniej wraz
z tegorocznymi wyborami Ukraina wchodzi
w nowy etap, który rozstrzygnie, czy mło-
dość i brak doświadczenia są skuteczną re-
ceptą na, jakże społecznie oczekiwaną, mo-
dernizację państwa.

ANEKS

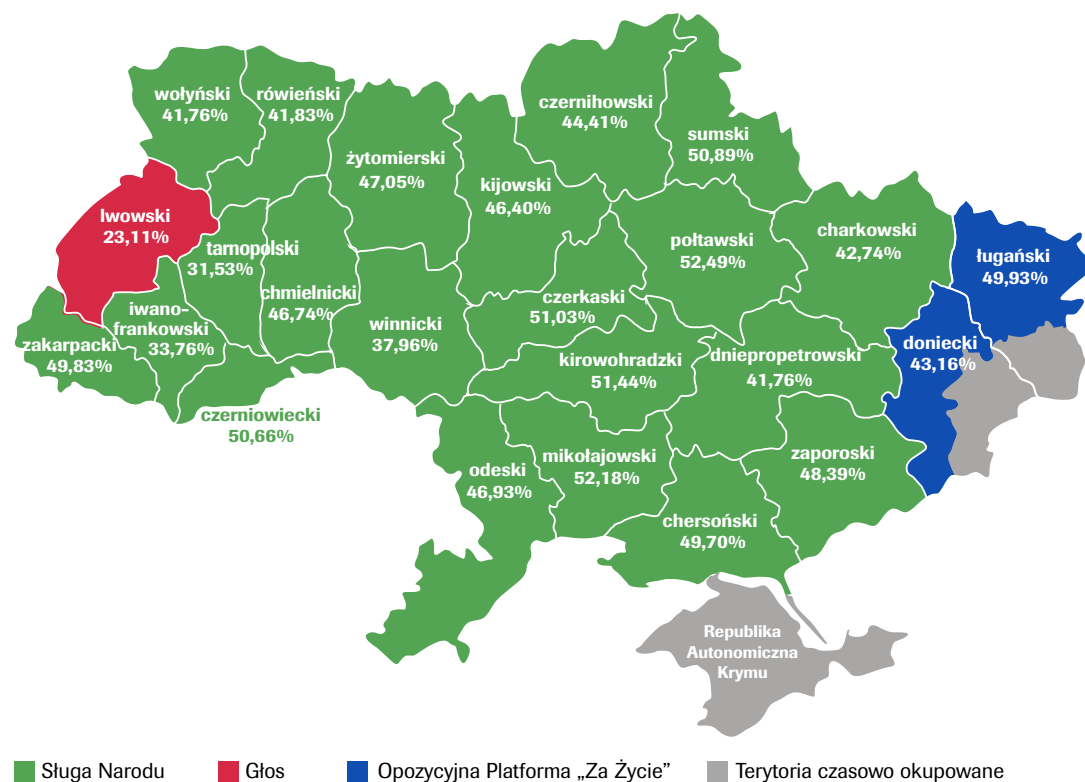
Poparcie dla partii politycznych, które przekroczyły 5% próg wyborczy



Liczba uzyskanych mandatów



Zwycięzcy w poszczególnych obwodach Ukrainy z listy ogólnokrajowej



REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,

Wojciech Konończuk

REDAKCJA: Anna Łabuszewska, Katarzyna Kazimierska

SKŁAD: Bohdan Wędrychowski

MAPA I WYKRESY: Urszula Gumińska-Kurek

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa

tel.: +48 | 22 | 525 80 00,

fax: +48 | 22 | 525 80 40

Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają oficjalnego stanowiska władz RP

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl